

Posłuchaj

()

b. Przyczyny duchowe

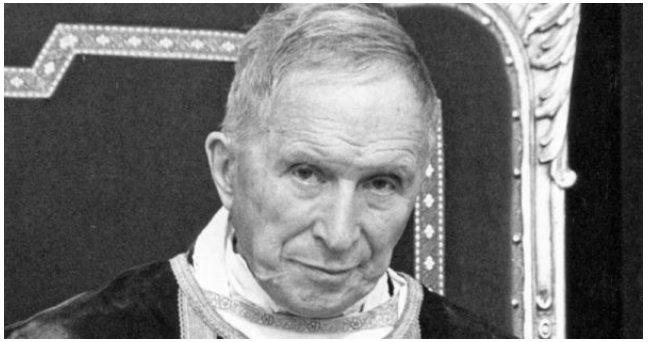
Problemy moralne występują wszędzie na skutek

- grzechu pierworodnego,
- upadłości natury ludzkiej,
- istnienia złego ducha.

Nie jest rzeczą możliwą, aby jakakolwiek wspólnota lub organizacja stanowiła bezpieczną przystań, która wolna od kontroli zewnętrznej byłaby, przynajmniej okresowo, całkowicie pozbawiona grzechów osobistych i strukturalnych.

Zacznijmy od tych drugich. Zwykle bywa tak, że każdy na jakimś stanowisku może znaleźć kogoś na analogicznym

stanowisku, którego może się poradzić w sprawach swojego stanu, jeśli tego pragnie. I tak jeden ksiądz może radzić się drugiego księdza, jeden dyrektor drugiego dyrektora, jeden biskup drugiego biskupa.


Marcel Lefebvre (1970-1982)

Oczywiście, aby się kogoś radzić, trzeba wpierw z taką inicjatywą wystąpić i chętnego do dobrych rad znaleźć, ale taka możliwość przynajmniej teoretycznie istnieje.

Papież nie może co prawda poradzić się innych równolegle z nim żyjących i panujących papieży, ale ma mnóstwo poprzedników, od których może się czegoś nauczyć i swoje własne działania z nimi porównać.

Kogo natomiast mogą radzić się biskupi lub przełożeni FSSPX, organizacji, która uważa się za „wieczny Rzym” lub Kościół

prawdziwy, która sama jest bezprecedensowa i działa w równie bezprecedensowych warunkach?

Oczywiście nikogo, gdyż po prawej stronie mają sedewakantystów lub Bractwo Bis Williamsona, po lewej „deuterowatykańską sektę” czyli normalny Kościół. Zatem inna wiara, inne struktury i żadnej analogii.



Franz Schmidberger (1982 – 1994)

Możliwości sięgania do przeszłości także nie ma, gdyż Bractwo istnieje niejako jako „samodzielna jednostka kościelna” dopiero od 6. Maja 1975, kiedy to utraciło poparcie Kościoła.

Jeśli uznamy tę datę za przekroczenie Rubikonu, wówczas Bractwo istnieje dopiero od 46 lat, jeśli natomiast przyjmiemy za datę rozpoczętej działalności rok 1970, kiedy to arcybiskup Lefebvre rozpoczął formację seminaryjną we Fryburgu, wówczas liczy ono 51.

W skali historii Kościoła to naprawdę tyle co nic, tym bardziej, że okresie tym Bractwo miało jedynie czterech przełożonych:

- Marcel Lefebvre (1970-1982) 12 lat,
- Franz Schmidberger (1982 – 1994) 12 lat,
- Bernard Fellay (1994 – 2018) 24 lata,
- Davide Pagliarani (od 2018) 3 lata.

Pomijając kadencję ostatniego przełożonego są to naprawdę długie okresy sprawowania władzy, podczas których władza przełożonego generalnego nie jest korygowana przez nikogo.

Nie ma on nad sobą ani Kongregacji ds. Duchowieństwa czy Zakonów, biskupa miejsca lub samego papieża. Bractwo św.

Piusa jako nieregularne kanonicznie nikogo nad sobą nie ma. Łatwo zauważyć, że kadencje przełożonych Bractwa dostosowana są do okresu formacji seminaryjnej, która wynosi sześć lat.



Bp. Bernard Fellay (1994 – 2018)

Tak więc rzec można, iż arcybiskup Lefebvre bezpośrednio wychował dwa pokolenia księży, Schmidberger również dwa, a biskup Fellay aż cztery. Gdyby przełożonych było więcej, a ich kadencje krótsze, wówczas nowa władza dużo łatwiej mogłaby, gdyby tego chciała, usunąć nadużycia władzy dawnej i obrać nowy kurs.

Ale skoro kadencja biskupa Fellaya w tak odizolowanej społeczności trwała aż 24 lata, to prawdopodobieństwo, iż jego następca mógłby być od wpływu swojego poprzednika wolny jest prawie żadne. Mamy więc do czynienia z odizolowaną, autarktyczną organizacją o silnej hierarchicznej strukturze wraz z długimi kadencjami rządów.

Copyright Mavientura Projects e.K>


Davide Pagliarani (od 2018)

Z tych to właśnie względów żadnych mechanizmów kontroli zewnętrznych lub wewnętrznych w niej nie ma i przy takiej strukturze być też nie może. W tego rodzaju strukturach, typowych niestety dla sekt, skłonność upadłej natury raczej się pogłębia niż naprawia, gdyż członkom danej społeczności zamknięty jest dostęp do wszelkiej zewnętrznej lub wewnętrznej normalności.

Skoro księża FSSPX nadal rozgrzeszają nieważnie, równie siebie nawzajem, dlatego też zepsuta natura ludzka jest w Bractwie pozbawiona łaski, przez co staje się coraz bardziej zepsuta i upadła.

Reklama własna: Odwiedź nasz [sklepik online!]

Kościół zawsze dbał o wolność sumienia zakonników lub kandydatów do święceń zezwalając na wolny wybór spowiedników i tak w najnowszym kodeksie prawa kanonicznego (CIC 1983) czytamy:

Kan. 239
§ 2. W każdym seminarium powinien być przynajmniej jeden kierownik duchowy z pozostawieniem jednak alumnom **swobody udania się do innych kapłanów**, wyznaczonych przez biskupa do tego zadania.

Kan.
240§ 1. Oprócz spowiedników zwyczajnych, powinni regularnie przychodzić do seminarium **także inni spowiednicy**, a ponadto alumni powinni mieć zawsze **możliwość udania się**, z zachowaniem jednak seminaryjnej dyscypliny, **do jakiegokolwiek spowiednika**, w seminarium lub poza nim.

§ 2. W podejmowaniu decyzji przy dopuszczaniu alumnów do święceń lub wydalaniu z seminarium, nigdy nie wolno żądać opinii kierownika duchowego i spowiedników.

W dawnym kodeksie (CIC 1917), którego rzekomo Bractwo przestrzega, znajdujemy analogiczne zapisy. I tak kanonom 239 § 2 i 240 §1 (CIC 1983) odpowiada kan. 1361 § 1, 2 (CIC 1917), natomiast kanonowi 240 § 2 (CIC 1983) kan. 1361 § 3 (CIC 1917).

Co więcej dawny kodeks rozważa nawet kwestię, czy przełożonemu w zakonie w ogóle wolno wysłuchiwać spowiedzi

podwładnych (kan. 518 § 2,3). Odpowiedź na to pytanie jest twierdząca, ale pod warunkiem, iż podwładny sam ze swojej woli o to prosi (kan. 518 § 2, por. kan. 891).

Nie wolno natomiast przełożonemu podwładnych do spowiedzi u siebie samodzielnie lub przez pośrednika zmuszać (kan. 518 § 3). Co ciekawe zapisów tych w nowym kodeksie brak, a przecież domniemywać trzeba, że skoro się przy kodyfikacji dawnego kodeksu znalazły, to z pewnością nie przez przypadek.

W Bractwie natomiast żadnych spowiedników „spoza układu”, to jest spoza Bractwa nie ma, więc nikogo o ważną spowiedź poprosić nie można. Zatem w FSSPX upadła natura:

- nie ma się u kogo ważnie wyspowiadać;
- nie ma dostępu do spowiedników zewnątrz;
- nie ma się nawet przed kim z zewnątrz wygadać lub wyżalić.

Skoro, o czym pisaliśmy już wielokrotnie, Bractwo jurysdykcji do słuchania spowiedzi nadal nie ma, toteż wszystkie spowiedzi także własnych księży czy seminarzystów są w Bractwie nieważne.

Prawdopodobieństwo, że kapłan czy seminarzysta FSSPX wyspowiada się u księdza „deuterowatykańskiej sekty” jest dosyć nikłe. Jeśli bowiem Bractwo przestrzega własnych wiernych przed spowiedziami u zwykłych księży,[1] to co dopiero radzi

swoim duchownym?

Pomijając ważną kwestię spowiedzi każdy człowiek szczególnie w okresach kryzysu chciałby zwierzyć się komuś ze swoich trosk, kto spojrzy na jego sytuację z zewnątrz.

W przypadku księży czy seminarzystów Bractwa jest to trudne, gdyż wobec ludzi z zewnątrz są nieufni, a ludzie z wewnątrz poddani zostali takiemu samemu praniu mózgu co oni, więc wielu rzeczy nie widzą.

Poza tym przyznać trzeba, że księża i świeccy często oceniają tą samą sytuację zupełnie inaczej, a ksiądz z FSSPX dostępu do księży spoza Bractwa raczej nie ma, więc znowu zdany jest jedynie na towarzystwo swoich współbraci albo swoje własne.

Kwestiami duchowymi zajmiemy się bliżej w innym wpisie, w tym miejscu osobom świeckim warto wyjaśnić, że zarówno seminarzyści jak i księża są tylko ludźmi, którzy borykają się z własną osobowością i problemami.

Podobnie jak sport nie kształtuje charakteru, ale go objawia, podobnie i kapłaństwo. Pokusy są inne, czasami dużo silniejsze, a droga do świętości długa, mozolna i wyboista. W kanonicznie regularnym lub powiedzmy wprost normalnym Kościele seminarzyści i księża mają wiele pomocy formacyjnych, których w Bractwie, na skutek jego izolacji po prostu brak. Stąd problemy moralne w Bractwie specjalnie dziwić nie muszą.

[ays_poll id=142]

[1] *Katholischer Katechismus zur kirchlichen Krise*, Jaidhof 2021, 162.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Copyright Mavientura Projects e.K>

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related